

ABONAMENT:
miesięcznie w ekspedycji,
z odnośnikiem do domu,
w agenturach naszych
i na pocztę wynosi 300
mk. Za omyłki w ogłoszen-
niach nadawane telef. Wydaw-
nictwo nie odpowiada.

Głos Leszczyński

OGŁOSZENIA:
40 marek za wiersz nm.
6-linowy. — Reklamy na
stronie 3-linowej w wie-
domościach potocznych
200 mk. — Ogłoszenia za-
bitne i dla poszukujących
posad 30 marek.

Za redakcję odpowiedzialny Leon Trzebiński w Lesznie.
Nakł. i druk. „Drukarni Leszczyńskiej”, Sp. zap. z ograni. odp.

Oczywiście buduje się spełnianiem obowiązków!

„Głos Leszcz.” wychodzi codziennie z wyj. niedziel i świąt
Redakcja, eksped. i drukarnia przy ul. Wolności 20. Tel. 61.

Kobieta wyborczyni.

Fakt powołania kobiety do życia państwowego narówni z mężczyzną przez nadanie jej praw obywatelki kraju stanowi jeden z najdonioślejszych objawów żywotności narodu, który staje w rzędzie mówcych państw Europy, jako czynnik równowagi niezbędnej.

Powrót Polski zjednoczonej do życia państwowego dla wielkiej racji jej istnienia, jako naród i państwo, to epokowy zwrot w stosunkach, opartych na przemocy bezprawia, to znak, że świat po wojnie wchodzi na drogi ku praworządności, która jedynie zapewnia postęp cywilizacyjny i kulturalny społeczeństwa.

Z ducha swojej kultury narodowej i jej wielkich tradycji wolnościowych ma Polska dziś do odegrania jedną z ról pierwszorzędnych na arenie zadań humanitarnych ludzkości. Godziwie ludzki układ stosunków, tak i międzynarodowych, jak i międzyludzkich, wskazuje nade wszystko stopień duchowej kultury społeczeństwa.

Do współpracy w tem dziele postępu, powołane są uzupełniając się wzajemnie płci obie. Kobieta obok mężczyzny w akcji solidarności.

Na dalszejsze stosunki, nade wszystko w warunkach bezprzykrytych osaczenia Polski zmartwychwstałej, przez zwarte zastępy wrogów jej istnienia, praca odrodzeniowa wewnętrzna musi znaleźć oparcie trwałe i mocne w wysokim stopniu na tych pierwiastkach, jakie należą do przyrodzonych właściwości natury niewieściej. I jeżeli Polska odczyna spełnia swa zadania przez udział bohaterki dzielnych synów ojczyzny, a to nawet nie bez wydatnego udziału rycerskich cnót kobiety-pilki, przyznajemy, to Polska pokonana powstaje do pierwszych szeregów ten świat kobiecy, który stanie na strazy twierdzy ducha i jej kultury. Obecny, ciężki okres, przełomów i walk bratobójczych, które zaogniły się z dniem każdym w okresie przedwyborczym, obrzymiego dla Polski znaczenia, to chwila, która rozstrzygnie o przyszłości najbliższej narodu, powołanej do obrony twierdzy chrześcijaństwa przed naporami nowoczesnego barbarzyństwa, godzącego wyznającego na byt ludzkich społeczeństw. I to jest moment, a to nade wszystko w obecnych warunkach bytu Polski nowej, kiedy kobieta polska, jako obywatelka narodu, zmuszona jest do wypowiedzenia doniosłego wyroku swego: Jestem na posterunku najświętszych obowiązków polki-patriotki.

Zachwiany ład praworządności, straszliwy moralny bezład, upadek ducha i znokczennienie, w ślad za tem idące, to są te groźby istnienia Polski, które wzywają zwłaszcza świat do zsergowania się w zwarte kadry potężnej ofensywy ideowej, mającej Polskę oczyścić pole działania w duchu ładu i praworządności.

Jakoż widzimy, że podejmując już tę pracę, świadome swych obowiązków narodowych Polki wyborczynie szeregują się po całej Polsce w zwarte zastępy zdecydowanych bojownic z tymi czynnikami bezładu i bezprawia, które chcą kraj pogryźć w upadku bezładnym.

I ta to wielka ofensywa kobiety-obywatelki, w której żywoty narodowe w Polsce widzą słuszną zapowiedź jej zwycięstwa nad wewnątrz i zewnątrz nym wrogiem; ta dzielna sprawną akcja obrończa wyborczynie-polki, budzi już dziś protesty i lek zrozumiały wszystkich czynników rozkładu i anarchii, sprząsających się na zgubę Polski. Socjaliści i ludowcy nawołują na wiecach ażeby kobiety nie brały udziału w wyborach do sejmiku, strasząc je rozmaicie. Np. czytamy w jednej z odezw, konstatającej rzeczowo ten fakt znamienity.

„Lewica boi się kobiet. Bo kobieta chce ładu i porządku, jedności i zgody, chce w spokoju chować dzieci i prowadzić gospodarke.

„Ma dość bezładu, który prowadzi do drożyzny. Ma dość oskarżeń o kradzież dobra publicznego, rzucanych na siebie wzajem przez stronnictwa, które nie oszczędzają nawet miejsc świętych, gdzie słyszy się bluźnierstwa przeciw wierze świętej i kapłanom.

Kobieta rozumie, że jątrzenie braci przeciw sobie to robota żydowska niemiecka.

Tak zaś ten apel kobiety do wyborczynie konkluduje:

„Siostry! Słusznie nas się lekła lewica tak, jak lekła się największy przesładowca naszego narodu pułk-Bismarck, który uważał kobietę-polkę za naj-

niebezpieczniejszego wroga Niemiec! Jest nas więcej w kraju, niż mężczyzn. Stając musi każda dla ratowania ojczyzny i przyszłości naszych dzieci. Utworzymy większość narodową w sejmie, oddając głosy na listę Chrześcijańskiej Jedności Narodowej, gdzie złączą się ludzie wszystkich stanów, bronić dobra ojczyzny.”

Czteroletnie rządy lewicowe, ze swą przewagą głosów w sejmie, paraliżujące uchwały stronnictwa narodowych, nade wszystko światu kobiecemu dały się we znaki.

Ciężkim doświadczeniem zdobyła kobieta w Polsce świadomość czym są rządy przemocy i bezrobocia.

8

Drożyzna, strajki i podwyżki z dnia na dzień aż do stu procent na obiadach urzędowych, tramwajach itp., na jej to klęskę nade wszystko, jako iż spodni domu odbyły się niemożliwością wzięcia końca z końcem w budżecie domowym.

Zie odziana i nędznie odżywiana dziatwa to cierń w sercu matki boleśnie krwawiący.

Zrozumiała Polka - wyborczynie, że tak daleko być w Polsce nie może. Wie, że taki stan rzeczy to robota jej wrogów. Pojęła, że stronnictwa lewicowe, opierające się na pomocy głosów niemieckich i żydowskich, dla dobra Polski, choćby chciały, pracować nie mogą! Ze stają się narzędziem w ręku wrogiem, jeżeli nie świadomie, to niebacznie.

Jeżeli procent mężczyzny może iść dziś jeszcze na lep „obiecane” stronnictw lewicowych, prących do „rewolucji” w Polsce notorycznie bezpodstawnej to procent taki w świecie kobiecym w Polsce jest znamieniem niki.

Kultura obyczajów, łagodzenie instynktów dzikości, religijność w narodzie, a kult żywy dla Królowej Korony Polskiej i wiara w Jej opiekę skuteczną, są to rzeczy nie dające się pogodzić z działalnością żywiołów przewrótowych. To też murem przeciwko nim staje dziś polski świat wyborczy.

Kto widział te lasy rąk, wznoszących w gorącym porwie przysięgi: „Twierdzą nam będzie każdy próg!” na ostatnim wiecu Narodowej Organizacji Kobiet, po gorących wezwaniach organizatorek do czynnego ratowania ojczyzny; kto się wsłuchał w bicie tych serc kobiecych, spragnionych ładu i pokoju a władnych siłą liczebności swych głosów, ten pojmie, że kobieta sprawy Polski nie zaprzecaci.

Uświadomiony narodowo ogół wyborczyń w Polsce, da, nie wątpliwym, świadectwo prawdy słowem wielkiego wieszczka: że „Świat w to rozkwita, aby patronką praw była kobieta.”

Wiadomości polityczne.

— Nowy minister robót publicznych. Nowy minister robót publ. dr. Łupaszański objął urządowanie. Przyjmować będzie interesentów we wtorki, piątki i soboty od godz. 11—13.

— Kredyty budowlane dla celów społecznych. „Gaz. Warsz.” dowiaduje się, że min. pracy i opieki społecznej w porozumieniu z min. robót publicznych, występuje do min. skarbu z wnioskiem, aby w ramach, udzielonych mających kredytów na inwestycje budowlane dla samorządu, pewna część tych kredytów przeznaczona była na inwestycje budowlane dla celów opieki społecznej, jak na budowę sierocinców, zakładów opieki nad starcami, domów inwalidów itp. Chodzi tu przede wszystkim o kresy, gdzie wogóle

brak jest wielki tego rodzaju zakładów opieki, a te, które są, mieszczą się w bardzo nieodpowiadających celowi budynkach.

— Nasza granica wschodnia. Mieszana komisja graniczna na Wschodzie przystąpiła do przekazywania państwowym władzom polskim i sowieckim poszczególne odcinki już ostopionej granicy. W dniu 29 września na stacji Niegorodje został przekazany odcinek mińsko-nieświecki podkomisji w powiecie stołpeckim od Horunowicz do Rusakowicz włącznie, obejmujący 111 km. granicy białoruskiej (230 słupów i 1153 kopców). W dniu 2 bm. w Polocku przekazano odcinek potocko-wienieński podkomisji w powiecie dzieśnieńskim od granicy Rosji sowieckiej do Łotwy, wzdłuż Dźwiny dalej aż do wsi Drozdy, obejmujący 97,5 km. na granicy polsko rosyjskiej (163 słupy i 1125 kopców). W dniu 5 b. m. komisja graniczna przekazała w Horodzieju drugi odcinek mińsko-nieświecki podkomisji w powiecie nieświeckim od Niemna pod Rusakowiczami do wsi Wsiostaszki, obejmujący 60,5 km. granicy polsko białoruskiej (112 słupów i 10 kopców).

— Województwo grodzkie w Warszawie. Rząd zamierza przedłożyć nowemu Sejmowi projekt ustawy o utworzeniu w Warszawie województwa grodzkiego, któremu ma być podporządkowane starostwo grodzkie. To ostatnie zastąpić ma istniejące obecnie komisariat rządu.

— Komunikacja napowietrzna Warszawa-Konstantynopol. Min. poczt i telegrafów komunikuje: Z dniem 5. bm. podjęto komunikację lotniczą między Warszawą a Konstantynopolem. Odloty z Warszawy odbywają się dwa razy tygodniowo w środy i soboty, podobnie jak do Bukaresztu. Opłata dodatkowa za przesyłki lotnicze z Warszawy do Konstantynopola równa się poczwórnej kwocie zwykłej opłaty pocztowej.

— Rozłam wśród komunistów gdańskich. W Ionie tutejszej partii komunistycznej nastąpił rozłam. Dotychczasowych przywódców partii Rahma, Raubego i Schmidta wykluczono z partii. Utworzyli oni osobną partję komunistyczną.

— Konferencja międzysojusznicza. Konferencja Poincarégo, Curzona i Galliego zakończyła się o godz. 10 min. 30. Wynikiem jej było porozumienie co do sposobu podjęcia konferencji w Mudanii. Potwierdza się wiadomość, że Tracja zostanie zwrocona Turcji w miesiąc po przeprowadzeniu ewakuacji tego terytorium przez Greków. Po zakończeniu nocnej konferencji na Quai d'Orsay lord Curzon oświadczył dziennikarzom: Dokonałmy ważnej pracy i będziemy ją prowadzić w dalszym ciągu na posiedzeniu porannym.

— Przed wyborem prezydenta Rzeszy. Gabinet Rzeszy zajmował się sprawą wyboru prezydenta Rzeszy. Uchwalono przedłożyć Reichstagowi natychmiast projekt ustawy, wedle którego wybory prezydenta Rzeszy miałyby się odbyć 3 grudnia. W kołach socjalistycznych żywią nadzieję, że mieszczańskie partje skwalizowane poprą kandydaturę obecnego prezydenta Rzeszy.

Jedna z berlińskich agencji dowiaduje się jednak wbrew temu z dobrego źródła, że nie tylko ze strony narodowo-niemieckiej, ale także ze strony innych partji będą w kandydaturze Eberta przeciwstawione kontrkandydatury. W związku z tem krąży pogłoska, iż centrum i demokraci zamierzają postawić wspólną kandydaturę dr. Wirtha na stanowisko prezydenta Rzeszy.

— Przerwanie konferencji w Mudanii. Konferencja w Mudanii została przerwana. Gen. Harrington powrócił do Konstantynopola. O powodach przerwania rokowań niema dotychczas oficjalnej wiadomości. Według doniesienia „New York Herald”, przerwaniu rokowań nastąpiło wskutek zerwania przez delegatów greckich warunków wycofania sił greckich z Tracji przed definitywnym zawarciem pokoju.

— Tracja przechodzi pod panowanie tureckie. Sprzymierzeńcy doszli do zasadniczego porozumienia w sprawie ewakuacji Tracji. Ewakuacja obejmuje 3 etapy: 1) Natychmiastowa ewakuacja ludności i armji greckiej. 2) W miesiąc po przeprowadzeniu czynności, związanych z powyższą ewakuacją żandarmerja i władze administracyjne tureckie obejmą w posiadanie tureckie terytorium Tracji. 3) Po zawarciu pokoju armja turecka będzie dopuszczona do

przeprawienia się przez cieśninę i do wkrócenia do Trajli, która z tą chwilą przejdzie w zupełności pod panowanie Turcji. Obecnie Poincaré przedstawił zawarty układ Radzie ministrów. Curzon zaś stara się o uzyskanie nań zgody rządu angielskiego. Panuje przekonanie, że rząd angielski nie podnieśli żadnych zarzutów.

— „Lwów” w Aalbergu. Z Aalbergu w Danji nadeszła wiadomość, że przybył tam statek szkolny „Lwów” dnia 5. bm

Biała gęś --- orłem białym.

Znany rozbijacz pulpitu i spluwaczek w Sejmie poseł Jędrzej Moraczewski, przywódca socjalizmu i wierzyciel bawi obecnie w Ameryce, dokąd się udał w celu zdobycia dolarów na wybory socjalistów. „Kurier Narodowy” w Ameryce z okazji pobtu pana Moraczewskiego i kwestowania umieścił poniżej artykuł, który bez zmiany przycząmy:

„Psiakrew — te chamy!

Autu rusz nie można im było włożyć w mózgi, że patriotyzm to głupstwo, ożyźnia, to idyotyzm, że jedynym ideałem, w który warto wierzyć, to sztandar czerwony, międzynarodówka, która znieść pragnie wszystkie granice, całą ludzkość uczyni, prawdziwie „równą” sobie pod butem niemieckiego plemienia, twórcy socjalizmu.

Hej! Sam pan wice-marszałek Sejmu Polskiego, Jędrzej Moraczewski, przybył do tych „durniów” amerykańskich po dolary, boć w nich jedyny ratunek dla czerwonej hulastry, tracącej grunt pod nogami z szybkością rozpaczliwą.

Jakżeż to jest?

Socjalista zagorzał wice-marszałkiem Sejmu Polskiego? A to co za kombinacja?

Ho! ho! Kombinacja nieładna!

U panów socjalistów rozumek przecie jest i to nie byle jaki!

W roku 1905 dla pana Moraczewskiego i jego towarzyszy ideowych Orzeł Biały był gęś białą, a której szydzono w czerwonych szeregach jawnie, stoli...

Atoli okazało się, że „chamy”, bez których czerwona banda nie znaczy nic, ukochali Orła Białego całą swą duszą i płać zaczęli na czerwony łachman, uważając stawianie pod nim za zdradę najsłabszego uczucia duszy ludzkiej, poczucia narodowego, miłości ku ojczyźnie!

Psiakrew te „chamy”!

Co tu robić!

Znalazła się rada i to nie byle jaka!

Czerwoną skórę na gwałt odziewać zaczęto w szatę patriotyczną!

— Niech żyje Polska, niech żyje polski Orzeł Biały — wołać zaczęli panowie socjaliści.

— Dostaliśmy ich w swoje łapy, a potem... potem wybijemy im patriotyzm z głowy.

Pan M raczewski został nawet wice-marszałkiem Sejmu Polskiego.

Pan Moraczewski należy do tych, którzy po powstaniu Rzeczypospolitej Polskiej wołać zaczęli:

Zawieśmy na Zamku Królewskim w Warszawie sztandar nasz, czerwony płachtę, bo wówczas dopniemy do tego, że w całej Polsce niedługo powieść będą czerwone sztandary. To jedyny sposób na te tłumy, które dziś jeszcze wierzą w jakąś tam Polskę, w jakiś tam patriotyzm!

Atoli w Polsce zaczęto pod szatą patriotyczną wysyłać czerwony łachman i dziś chwieją się czerwone szeregi

— Ej! Dolarów nam potrzeba, przy nadchodzących wyborach utrzymamy się przy jakiejś takiej sile, pomysłili sobie liderzy socjalistyczni.

— Ale kogo wystać po nie?

— A kogóżby, jak nie „wicemarszałka” Sejmu Polskiego, Jędrzeja Moraczewskiego...

— Niech jedzie!

— A jakże! Niech jedzie! Pojedzie z gębą pełną frazesów patriotycznych, płakać będzie nad Orłem Białym i święcić nim w oczy poczciwym Polakom amerykańskim.

— Dolarów dajcie!

Dajcie, a dużo, by w miejsce sztandarów z Orłem Białym, zabłysły nad Polską całą ohydne czerwone płachty.

Czy jednak dadzą?

Może i tak! Przecie pan Moraczewski nie będzie ni słowem wspominał a białej gęsi z roku 1905! Na razie będzie ona Orłem Białym.

tycząc na korzyść aferzystów i najbogatszych chłopów. Wszak nie m żeniy się łączył z odwołaniem, którego linja polityczna między lewem a prawem strzelił sejmowi zawsze była niewyrażała i chwiała.

— Co by p. prezes mógł powiedzieć o los drobnych grupach chłopskich.

— Uważamy za kłeszącą rozbicie ruchu ludowego, odpowiada p. Thugutt. Zrozumiałam jest rzecz, że czkowanie ruchu ludowego na bardziej lub mniej dykonalny, ale nie dopuszczalna wzrost jest latami rozmaitych innych grup, jak Rady Ludowe, partja ks. Okonia, który może stać w sobie m. ciemniejszych, najmniej „ufadomionych” wyborców zyskując w ten sposób kilka mandatów. Trzeba stwierdzić, że ks. Okoń, którego działalność nie jest ostatni wyłącznie przeciwko „Wyzwoleniu”, a trawa tylko ruch ludowy, obniza jego poziom i operując jaknajczarniejszą demagogią, w której statek poważnie stroniactwo nie chce się łączyć. Właśnie zaznaczyć, że ks. Okoń należy do tych ludzi, którzy jaknajwiększą przepaść między masami chłopskimi a inteligencją starają się wykopać.

O wydrukowanej w „Pisaczu” Witosowskiej odezwie „Wyzwolenia” rozpowszechnionej jakoby w kręgu wschodnich (odezwę tę przedrukował „Pisacz” w naszym piśmie) powiada p. Thugutt, że jest to naszym fałszykatem.

Prof. Lutosławski o P. S. L.

Profesor Wincenty Lutosławski, z Uniwersytetu Wileńskiego, przysłał pismu naszemu następujący list:

„Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o ogłoszenie w Pańskim do Zarządu stroniactwa ludowego, które w tym względy i zgody umieszcilo moje nazwisko w swoim liście.

Przed powrotem do kraju, w roku 1905, w czasie mojej podróży do Paryżu z lotniskiem Blandy, spotkałem tam, ulając ich myślim jak się czuję, i wierząc, że stroniactwo ludowe jest o dobro ludu przedewszystkiem, ogłoszenie udziału w pracach tego stroniactwa. Lata później, gdy nie otrzymałem żadnej wiadomości i nigdy nie za czułem stroniactwa nie widziałem, nigdy nie byłem wzywany do udziału w jego pracach i pracach. Teraz dostrzegłem, gdy stroniactwo skompromitowało poszczególne, przypomniałem sobie dawne ogłoszenie, przekreślenie nazwiska z mej strony placenia setek, a z ich strony wszelkiego ze mną kontaktu.

Nie wiem czy jakiegokolwiek stroniactwa nie okazać zaufanie do jakiegokolwiek pracownika ludowego i usiłować go wprowadzić do Sejmu, aby zasługi i rodowe bez żadnego zobowiązania i powołania z tem stroniactwem, ale nawet w tym razie nie chcę by moje nazwisko służyło ludowi a balańczeniu ludu, wśród którego mam przyjaciół.

W wyborach zamierzam służyć jednemu z najjaśniejszych narodowej, która jest przez ludów uczyniana.

FLORENCE BARKLAY

3)

BŁĘKITNY CHŁOPIEC

Powieść

Panna Charteris przysłała od razu. Lecz gdy profesor czytał, tłumaczył, unosił się i wskazywał piękności poszczególnych ustępów, myśli jej bujały w innym świecie. Przedstawiała sobie Chłopca w podobnych okolicznościach, jak byłby się zachował w pierwszej rodzinie zarczyn. Co byłby powiedział, co byłby robił. Nie było zupełnie pewno, co byłby robił, bo nie miała sposobności poradzić bez nalożonego wędzida. Nagle przypomniała sobie: miliony czy biliony! co wywołało tak tywą reakcję, że nie mogła się powstrzymać i rozemiała się głośno.

Profesor przerwał i spojrział zdziwiony. Potem uśmiechnął się pobłaźliwie.

— Droga moja Krystyno, ten ustęp nie jest w sensie humorystycznym.

— O wiem — odparła p. Charteris. — Przepraszam pana. Rozemiałam się mimowoli.

Profesor streszczał swe czytanie.

Nie, nie była całkiem pewną, czy Chłopiec zrobił, ale wiedziała napewno, co byłby powiedział. I tu zupełnie nieoczekiwanie byłby wziął rekord w klasykach, bo to, co byłby powiedział, byłoby „du grec” nawet dla profesora. Wypadki następowały tak szybko jedno po drugim, że cała rzecz przedstawiała się snem dla panny Charteris. Była bezsilną w żelaznym reku p. Anny — dotąd, jak zawsze, starannie otulonej w szale i koronki. Zrozumiała nareszcie, dla czego stara matka Emmy umarła sama na wsi daleko w Northumberland; Emma, dobra dusza, zbyt oddana swej pani, by uprosić potrzebny urop i pojechać pielęgnować matkę. Biedna dziewczyna nie może tego przeboleć. Krystyna zrozumiała teraz, jaką niemożliwością było wyprosić u panny Anny coś, czego postanowiła nie dać.

Ona i profesor, stali się marionetkami w jej delikatnych rączkach. Leżąc na kanapie, p. Anna pociągała

sznurek. Profesor tłumaczył, bo nie miał rozczucia, że tenancy; p. Charteris to nie miała odwagi opuścić. Chłopiec zmiał z jej życia wiec wszystko było jej obojętym. Uważała za obowiązek poślubić profesora — nie było celu w odkładaniu tego obowiązka.

Panna Anna nalegała, by ślub odbył się w ciągu tygodnia. Przypomniała, że wielkie wskazanie się rozpoczęły, że profesor mógł teraz wyjechać i porobić do Encyklopedji potrzebne poszukiwania w muzeach i bibliotekach w Brukseli, co było rzeczą wielkiej wagi. Panna Anna wystręła się o specjalne przyzwolenie władzy duchownej, odrzucając tyżanie Krystyny. by ślub dawał jej brat biskup. Wprost historycznych na padów dostawała na myśl, że biskup miałby dopiero wracać z Irlandji, gdzie odbywał diecezjalne wizyty, czego sobie Krystyna tem bardziej życzyła, że z przyjazdem biskupa był połączony przyjazd Marylki. Obecność zaś Marylki, mimo protestów i przedstawień, byłaby przyniosła wspomnienie Chłopca.

I tak — stało się dziwnym zbiegiem okoliczności, jak sen nierwałych, że p. Charteris, która powinna była mieć najliczniejszy i najwspanialszy ślub w Cambridge, znalazła się jako panna młoda obok profesora w nieprzewietrzonym nawet kościele o 10-ej rano. Ślub dawał stary jakiś ksiądz, którego nigdy przedtem nie widziała, trochę głuchy, trochę ślepy i całkiem nie nadający się do tej uroczystości — w obecności p. Anny i jej wiernej Emmy sapiącej w jednej bocznej ławce, podczas gdy Jenkins oddychał ciężko w ławce po drugiej stronie.

Marta z punktu odmówiła swojej obecności, a gdy p. Charteris pojechała po nią, aby się z nią pożegnać, przyszła chmurna, w najfatalniejszym humorze. Potem nagle wybuchnęła dziwnym krzykiem: A z nim co będzie? I zakrywając twarz fartuchem, wyszła z pokoja. Z nim co będzie? Co z nim będzie? Każdy obrót koła powtarzał to pytanie, gdy Krystyna jechała do Shiloh zabierać p. Annę, potem w drodze do kościoła, gdzie czekał profesor.

Co z nim będzie? Wszak kazał jej zrobić, co uważała za słuszne — i to robiła. Mimo to, dzięki wybuch

Marty przybliżył jej znów Chłopca. Zdawała mu się, że przy niej, gdy szła przez „osoból”.

Podczas odczytywania tłumaczyła, wyciskała, wyciskała daleko. Zdawała jej się, że nie gra w karty w tej nocnej zmurze z słońcem. Za chwilę spakowała, z nim promień stępsa. Przyjechała krótko powie: „Jabło deszcz mam tego...” Potem sama w samochodzie, a ona mu powie: „Tylko na jutro, maksymalnej szybkości”

— Ale — Chłopiec nie wpadł; ręce przelał w zwykłe dnie w białych, skóranych rękawicami, żółtym nerwem, gdy stery książek stercząc z z szarych księgi, stawiał uroczyste pytanie. Profesor odstąpił, „chcę” ze znacznym wstrząśnięciem, podczas gdy głośno płakała w koronkową chusteczkę. Krystyna spojrziała na profesora. Jego wzętnąją uprzejmie się polepszył. Broda starannie uczesana — nie, ile ich jeszcze było, obcięte. Ani razu nie wspominał, od kiedy wszedł do kościoła i zajął miejsce przy niej, ale wiedziała, że gdyby spojrzal, czy jest to dobre — dobre to wspaniałą dobrocią powięzła wywukało szkło. Chłopiec pytał ją, czy kościół profesora, czy, wioły... Co za dziwne pytania, zawsze ten Chłopiec!

Cisza w kościele przerwała wędrowkę jej. Uroczyste pytanie było jej postawione. Nie słuchała tego ani słowa, a kościół czekał na jej „chcę”.

Cisza zrobiła się niepokojąca. W takim momencie byłby Chłopiec skoczył na pomoc.

— Ale Chłopiec nie skoczył.

Wtedy Krystyna Charteris zrobiła może jakąś analizę słów, lecz istotnie charakterystyczną jej w zwyczajną uczciwość.

— Przepraszam, — rzekła cichym głosem — rozumiałam pytania. Proszę łaskawie mi je powtórzyć.

Panna Anna w ławce za nią dyszała głośno, jak ksiądz spojrzal ze zdziwieniem przez szkło.

Potem powtórzyła wolno z namysłem pytanie, nie, niejakić wymówki, który zeń zrobił jakby groźbę. Krystyna słuchała uważnie każdego słowa, i z tym powiedziała: „chcę”.

Dalszy ciąg nastąpi.

roważaniem — Wincenty Lutosławski.

Do listu tego dołączony jest odpis listu do Zarządu P. S. L. Piast w brzmieniu następującym:

„Dowiaduję się, że bez mojej wiedzy i zgody pomieszczone moje nazwisko na liście państwowej stronnictwa

Jeśli pomimo tego, że żadnych składek nie płacię i żadnego udziału w pracach stronnictwa nigdy nie miałem dotąd byłem uważany za członka, to proszę o wykreślenie mego nazwiska z list członków i z listy wyborczej, gdyż po udziale tego stronnictwa w ostatnim przesileniu, i po mowach Wilosa, siejących nie-nawieść i balamucących ciemny lud, w żaden sposób nie mogę takiego stronnictwa popierać, jakkolwiek zawsze jestem gotów dla istotnego dobra ludu życie poświęcić.

W pierwszych miesiącach po powrocie do kraju, opierając się na mylnych, jak się okazało informacjach Reja i Tetmajera w Paryżu, chciałem uczestniczyć w rzekomej pracy Panów do ludu, wierząc, że Panom o taką pracę chodzi. Działając, że cele nasze są sprzeczne, a działalność obecną stronnictwa uważam za szkodliwą. Wzjęć się z niego stanowczo usuwam.

W. Lutosławski.

Prof. Wincenty Lutosławski dodaje, że prosi wszystkie pisma polskie, które podały wiadomość o umieszczeniu jego nazwiska na liście P. S. L. Piast, by zamieściły powyższe wyjaśnienie

Wiadomości z G. Śląska.

Przed otwarciem Sejmu śląskiego.

Warszawa, 7. 10. Przygotowania do otwarcia Sejmu śląskiego są w pełnym toku. Po uroczystym nabożeństwie w kościele P. Marii otwarcie Sejmu dokonać ma imieniem rządu prezydent ministrów p. Nowak lub minister spraw wewnętrznych p. Kamiński. Na otwarcie to na przybyć także minister skarbu p. Jastrzębski. Poszczególne kluby sejmowe odbywają już posiedzenia, przeprowadzając wybory prezydium i mianując członków do poszczególnych komisji. Najważniejszymi sprawami, którymi zajmie się Sejm na początku, będą zapewne kwestje aprowizacyjne i podatkowe, jak również kwestia wprowadzenia waluty polskiej. Kluby niemieckie, wedle pogłosek, już na pierwszym posiedzeniu mają wystąpić z interpelacją w sprawie szkolnictwa niemieckiego.

Warszawa, 7. 10. Min. Kamiński i Darowski wyjeżdżają w poniedziałek do Katowic na otwarcie Sejmu śląskiego. P. prezydent ministrów wyjeżdże we wtorek rano z Krakowa do Katowic, gdzie wygłosi powitalne przemówienie na otwarcie Sejmu śląskiego.

Ostateczna likwidacja sprawy Górnośląskiej.

Komisja dla likwidacji spraw Międzysojuszniczej Komisji Rządzącej na Górnym Śląsku i ustalenia rozdziału kosztów plebiscytu górnośląskiego zbierze się 9-go października na ostatnie posiedzenie. Komisja ustali w tym dniu także koszty, przypadające na Polskę. Dnia 9-go października ustana wszelkie funkcje Górnośląskiej Komisji Międzysojuszniczej. Z dniem tym ustana także pobory jej członków. Dzień 9-go października należy tedy uważać za dzień ostatecznej likwidacji sprawy górnośląskiej.

Wiadomości z bliska i daleka.

Leszno, dnia 10. października 1922 r.

R. L. Franciszka Borg. — Sew. Tomil.

Wschód Słońca o godz. 6.17. Zachód o godz. 5.17.
Wschód Księżyca o godz. 7.49. Zachód o godz. 10.28.

Ważniejsze:

(m) Wielki Wice Chrześcijański Związek Jedności Narodowej odbył się przy nadzwyczajnym liczonym udziale uczestników w ubiegłą niedzielę w hotelu „Bazar”. Wice wczorajszy był wspaniałą manifestacją dla wielce zasłużonego działacza narodowego p. Dr. Adama Adamskiego, który wraz z b. min. skarb. Dr. Englichem przybył do Leszna, aby stąd udać się na wiec do Rawicza. Sala była przepelniona, nawet boczna salka i galeria. Na wiecu tym zgromadziły się wszystkie partie, bo jak zauważyliśmy wielki zastęp N.P.R.U. Wice zagal o godz. 1.30 p. prezes Ruszczyński, który zaraz na wstępie zwrócił obecnym uwagę na przyzwoite zachowanie się i aby nie odbywały się niepotrzebne głosy, które by obradom przeszkadzały, ponieważ odnośnie osoby mogą się stać przez to karalnymi. Następnie udzielił głosu p. prezes R. p. Dr. Englichowi, który w krótkim a treściwym referacie określił działalność poszczególnych stronnictw, zwłaszcza lewicę, która z wielką szkodą dla państwa rządziła i pracowała. Dowodnie skrytykował mowca socjalistów, komunistów i żydów, jako największych szkodników, pod którymi rozkazami kroczą wszystkie inne partie lewicowe. Polska nie może rządzić rządy, wylaniające się z partyj klasowych lecz stanąć musi rządy silny, sprawiedliwie postępujący wobec wszystkich a przede wszystkim — taki, do którego także zagranica miałaby zaufanie i nasz kredyt zagraniczny przez to by się podniósł, bo bez pieniędzy

zagranicznych nie może się nalezyć rozwijać ani nasz handel ani przemysł, nie można budować fabryk i zakupować surowców zagranicą. Dlatego przy nadchodzących wyborach powinniśmy tych posłów wybierać, którzyby nam taki rząd stworzyli.

Takich posłów widzimy na liście nr. 8, na którą winniśmy wszyscy głosować. Posłowie ci zjedno-czyli się w jeden silny blok narodowy, który starać się będzie o ciężkie rany, które Państwu naszemu lewica przez swój nierząd zadała — goić. Przedewszystkiem starać się będą posłowie tego bloku, abyśmy mieli szkoły wyznaniowe, aby przede wszystkim nam się wszystkim dobrze działo a nie tylko jednej warstwie, aby urzędników opłacano nalezyć, aby się na polu ekonomiczno-gospodarczym naprawiło i aby nierzeczywiście z pomocą inwalidom, wdowom i sierotom. Dotąd były tylko przyobie-canki, lecz nigdy nie przeszło się do rzeczywistości; nowy rząd powinien i musi się nierzeczywiście z tymi sprawami zająć. Aby celu osiągnąć, należy rozwinąć silną agitację, aby lista nr. 8 osiągnęła jak najwięcej posłów

Gromkimi okłaskami dziękowano mowcy za swój nadzwyczaj aktualny referat.

Następnie udzielił p. przewodniczący głosu X. prał. Adamskiemu. Z zapartym oddechem wstąpił wali się wicewojny w wywody szan. prelegenta, który co do treści mniej więcej o tem samym mówił, co poprzedni mowca, lecz znacznie obszerniej, przyczem dowiedzieliśmy się wiele ciekawych nowych rzeczy, o których nam posłowie, zwłaszcza z przeciwnego obozu nigdy nie wspominali. Przedewszystkiem wykazał prelegent na jakiej błędnej drodze kroczyły kola aktywistyczne, które twierdziły, że przy boku Niemiec i Austrii — uzyskali byśmy naszą niepodległość, ale im nie chodziło o posiadanie Poznania, Pomorza, Śląska i Gdańska, lecz o te ochłapy, które lastawie wrogowie nasi nam dać pragnęli. Zasluga było to Paderewskiego, Dmowskiego, Kozickiego, Seydy i innych, którzy już od dawna pracowali nad tem, abyśmy uzyskali całą Polskę niepodległą, a więc: Poznańskie, Pomorze, Śląsk i Gdańsk, o czem ci, którzy popierają Belweder, wcale nie marzyli.

Dalej krytykował mowca pierwszy rząd Morawskiego. Z winy socjalistycznego rządu nie mieliśmy w porę armję Hallera, która nam tak bardzo była potrzebna do oswobodzenia ziem z pod panowania pruskiego. Na lewicę spada wino, że dzieje się u nas tak źle. Coprawda nie odrzuć może być dobrze, ale to źle trzeba naprawiać a nie sto sunki pogarszać. Do takiego rządu zagranica nie może mieć zaufania. My musimy towary sprowadzać z zagranicy, ale dopóki rządy lewicowe istnieć będą, nie udzieli nam zagranica kredytów.

Przyczyna drożyny jest zdaniem mowcy spadek naszej waluty, naszego pieniądza zagranicą i do tego przyczyniła się lewica, bo jeśli mamy ministra skarbu, który przeprowadza sanację naszej podupadłej marki, tego Belweder, na czele którego stoi p. Piłsudski, zaraz usuwa. Widzieliśmy to z p. Michalskim, b. min. skarb.

Ustąpienie rządu Ponikowskiego także przyczyniło się do dalszego spadku marki polskiej i dopiero, gdy Korfanty miał zostać premierem, zagranica nabrała znów zaufania i marka polska poszła w górę. Niestety bezprawnie postępowanie p. Piłsudskiego, który nominację jego nie podpisał pogorszyło znów wartość marki naszej.

Dopóki obecny rząd pozostanie, będzie drożyna coraz więcej wzrastała, bo do takiego rządu zagranica niema i mieć nie będzie zaufania.

Jeżeli ma się u nas przemysł i handel podnieść, bezrobocie zniknąć, musimy mieć zagraniczne pieniądze. Niebezpieczeństwo grozi nam też od żydów, bo żydowski kapitalizm chce nami zaważać i nas ujarzmić, żydzi zawsze wrogo przeciw nam występowali.

W końcu wezwał szan. prelegent, by się wszyscy łączyli w blok Chrześc. Związku Jedności Narodowej pod hasłem: „Do wspólnej pracy, do wspólnej dążności!”

Wczorajszy wiec był niejako satysfakcją dla X. Adamskiego za ciągle bezwstydne zaczepki z innej strony bądź to w gazetach lub na wiecach. Nikt nie przerywał mowcy, a nawet liczni członkowie z przeciwnego obozu wysłuchali go w spokoju. To też okłaskom i okrzykom: „Niech żyje ks. Adamski!” nie było końca.

W dyskusji zabrało głos kilku mężczyzn i niewiast, z których przede wszystkim przemówienie pani Bigielowej zrobiło dosadnie wrażenie.

Przebieg wiecu był z wyjątkiem małego incydentu jakiegos zawałdriego bardzo spokojny a nawet wzniósł.

O godz. 5.30 solwował p. prezes zebranie z odpiewaniem pieśni „Boże coś Polskę”.

(m) 450-ta rocznica urodzin Mikołaja Kopernika, jednego z największych geniuszów świata, największej chwały polskiego narodu, przypada dnia 19 lutego 1923 r. Znaczenie Kopernika w dziejach rozwoju wiedzy ludzkiej jest obrzymie. Naród polski uczci niewątpliwie tę rocznicę wielkim obchodem, który się odbędzie w Toruniu, gdzie się Kopernik urodził.

(m) Zauważono luźne pieniądze. Do odebrania w Urzędzie Policji w Ratuszu, pokój 12.

Rynek pracy powiatu leszczyńskiego.

Zapotrzebowanie Państw. Urzędu Pośrednictwa Pracy, ul. Wolności 16. telefon nr. 72.

Wolne miejsca:

1 blacharz, 1 lakiernik, 2 elektrotechn. pomocników, 14 służących do miasta, 5 służących na wieś, 2 czeladzi obuwicznych.

Poszukujących pracy:

1 ślusarz sam. młod., 3 palaczy kół, 1 kowal żon., 1 piekarsz, 1 włodarz z 3 zaciężnikami, 1 owczarz z 2 pomoc., 1 biuralista młod.

Prowinojonatne:

(p) Powiększenie poznańskich warsztatów kolejowych. W sobotę wrócił do Warszawy delegat min. kolei, który bawił w dyrekcji poznańskiej, badając sprawę powiększenia liczby tamtejszych warsztatów reperacji wagonów. Brak tego rodzaju zakładów bardzo się dotkliwie dawał we znaki w poznańskiej dyrekcji. Jak się dowiaduje „Przegl. Wiecz.” sprawa została pomyślnie załatwiona. W obrębie tej dyrekcji powstanie kilka nowych zakładów warsztatowych, które zatrudnią do paru tysięcy robotników.

(p) Howie, pow. sremski. (Świętokradztwo). Dnia 24. września wylamali złodzieje drzwi do zakrystji kościelnej w Iłowcu i zabrali kielich złoty. Złodziejom musiał ktoś przeszkodzić, bo nie zdolali otworzyć drzwi do tabernakulum mimo widocznych prób. — Tej samej nocy skradziano z dominjum Grzybno szory.

Z dalszych stron:

(d) Gniew. (Członek niem. komisji granicznej szmuglerem). Pod Kwidzynie przychwycony został przez patrol policyjny, jeden z Niemców, członek komisji granicznej, który odwiedził pewnego zaprzyjaźnionego Niemca w Gniewie (na polskiej stronie b. zab. pruskiego). Dał on przemycić samochodem za paszportem dyplomatycznym żywność, jak mięso, makę itd. Naczelnik sądu gniewskiego zaopiniował czynność tą jako niedopuszczalną i niedyplomatyczną i wydał rozkaz aresztowania tego pana. Na interwencję przyjął „dyplomata” szmugler sąd uchwilił go za złożeniem kaucji 8 milionów marek polskich. Sprawa ta pozostała w sądzie celem rozstrzygnięcia.

(d) Oszust bohaterem. Z powodu aresztowania przez władze polskie graniczne w Tczewie i osadzenia w aresztach sądowych śledczych w Starogardzie niejakiego Krausego, b. kapitana pruskiego, a zarazem jednego z kierowników gdańskiego Heimadtenstu, niemiecka prasa gdańska, a wraz z nią prasa Rzeczy atakuje Rząd Polski, że łamiąc wszelkie zasady prawne wypaluje obywateli gdańskich na granicy, i wzię ich z powodu ich politycznej i narodowej działalności w Gdańsku. W sprawie tej dowiadujemy się nadzwyczaj charakterystycznych szczegółów. Mianowicie, chorąży marynarki polskiej niejaki Lipiski, zdefraudował w kwietniu r. 1921 z Kasy Dowództwa Marynarki kwotę 190000 marek niem. i wręczył ją Krausemu, otrzymawszy na tę sumę pokwitowanie Danziger Heimadtenstu. Gdy władze polskie domagały się od władz gdańskich ukarania Krausego za udział w sprzeniewierzeniu, otrzymywały stałe odpowiedzi, że nie mogą Krausego w Gdańsku odnaleźć. Wobec tego władze polskie, na podstawie ustaw obowiązujących same aresztowały Krausego, w chwili, gdy po rzekomo handlowym obędzie po Polsce, znalazł się w Tczewie.

(d) Wąbrzeźno. (Biskup Bandurski w Wąbrzeźnie). Donoszą, że w pierwszych dniach listopada osiada tu na stałe Najprzywilebniejszy X. Biskup Bandurski z Wilna, ażeby objąć kierownictwo naukowe lutejszego Polskiego Instytutu Narodowego. Ten instytut został swego czasu założony przez gorącego patriotę Stanisława Jasńskiego w celu przeniesienia kultury i oświaty na Pomorze przy pomocy odczytów, wykładów, organizowania naukowych kursów, urządzania wystaw itd. Pomiędzy innymi będą tam kursa z polskiego piśmiennictwa, a więc z tych skarbów słowa i pieśni, które nam pozostawili nasi wielcy pisarze i poeci. Otóż tym to Instytutem Narodowym kierować będzie Najprzywilebniejszy ks. Biskup Bandurski.

(d) Laskowice. (Nieszczęście kolejowe.) We wtorek o 5.20 po południu wykołcił się tu na dworcach pociąg towarowy. Rozbitych zostało 6 naladowanych wozów, parowóz również uszkodzony, a maszynista ranny. Dalszych ofiar, o ile wiadomo, nie było. Przerwa ruchu trwała i i pół godziny w Terespolu.

P. P. S. zwalcza przeciwników — nożami. W Brodach P. P. S. zwołała wiec, na którym przemawiał dr. Drengiewicz, który przed tygodniem został sromotnie wyrzucony z wiecu w Przemysłu i Złoczowie za skandaliczne zachowanie się. Teraz w celu zabezpieczenia się przybył z bojówką. Kiedy kilku akademików próbowało występować przeciw P. P. S. uziły p. pesacy zwykłej argumentacji — noży. Bojówka, otaczająca dr. Drengiewicza, pokutała nożami owych akademików. Będąca na sali policja ku wielkiemu zdziwieniu nie zareagowała na takie „argumentacje” P. P. S. Pod tym względem pod adresem wojewody tarnopolskiego panuje wielkie niezadowolenie.

(d) Warszawa. (Sprytny oszust przebrany za 1
 przodownika policji.) Niedawno w południe doktorano
 w Warszawie niezmiernie sprytnie obmyślonego o-
 szustwa, którego ofiarą padł tytułowy leśnik Alter (Nowo-
 lipki nr. 26), któremu oszuści zabrali 5 milionów
 marek. Szczegóły tego nadzwyczajnego oszustwa są
 następujące: Onegdaj w południe w P. K. K. P.
 podejmował sumę 5 milionów marek leśnik Alter.
 Właśnie w chwili gdy Alter załatwiał formalności
 zbliżał się do okienka kasy, podszedł doń ubrany
 w mundur przodownika policji państwowej z rzymską
 piłą na ramieniu mężczyzna, który oświadczył
 Alterowi, że go aresztuje, gdyż jest oskarżony o udział
 w łabizowaniu pieniędzy. Prerażony tem Alter zaczął
 się tłumaczyć i prosić by mu pozwolono przed
 aresztowaniem podjąć pieniądze. Niezwieszony jednak
 człowiek w ubranu przodownika oświadczył, że ma
 rozkaz natychmiastowego odprowadzenia go do
 X. komisariatu. Alter trzymał w ręce kolejny numer,
 z którego okazaniem w kasie miano wypłacić pie-
 niądza. Na skutek żądania ubranego w mundur
 przodownika człowieka oddał mu ten dowód
 i sam udał się do komisariatu przy ul. Szpitalnej.
 Zauważyć należy, że ubrany w mundur policyjny
 osobnik przed wyjściem z gmachu P. K. K. P. wręczył
 numer jakiemś człowiekowi, który przedstawił się
 jako urzędnik P. K. K. P. Przybywszy na miejsce
 ubrany w mundur policyjny osobnik zostawił Altera
 przy stojącym przed bramą policjancie, sam zaś udał
 się po schodach do góry, policjanci uprzednio
 Alterowi czekać do swego powrotu. Alter czekał

godziny, gdy jednak w ciągu tego czasu przodownik
 nie wracał zainteresował posterunkowego stojącego
 przy bramie komisariatu czy długo jeszcze ma czekać
 na przodownika. W rezultacie posterunkowy udał
 się do lokalu komisariatu, gdzie mu oświadczono, że
 żadnego obcego przodownika nie ma i powrócił z tą
 odpowiedzią do Altera, oświadczając mu, że może
 sobie odejść. Alter jeszcze widocznie nie zorientował
 się w sytuacji i pobiegł do P. K. K. P., gdzie się
 przekonał, że jego pieniądze zostały już podjęte
 z kasy, przez osobnika, któremu na oddechu
 wręczył osobnik w stroju przodownika dowód w po-
 staci numerku. Wszczęty natychmiast dochodzenie,
 ustalilo, że osobnik w mundurze przodownika, znając
 widocznie doskonale rzekł dom, w którym się
 mieści X. komisariat przy ul. Szpitalnej zastawiony
 Altera w sieni na dole udał się nie na pierwsze piętro,
 gdzie mieści się komisariat, a na II. do lokalu Urzędu
 Walki z Łachwą i Spekulacją, przez który to lokal
 wydostał się na ul. Przeskok, gdzie ślad za nim
 zaginął. Policja wszczęła dochodzenie, mające do-
 prowadzić do ujawnienia niezwykle sprytnych oszu-
 stów, t. j. rzekomego przodownika i jego pomocnika
 rzekomego funkcjonarjusza P. K. K. P.

Ruch w Towarzystwach.

(f) Kola śpiewu „Dembiński”. Dział w poniedziałek
 9 bm. punkt. o godz. 8 ej wiecz. Istcja śpiewu w
 hotelu Polskim. Kompletność kuuicerna. Zarząd.

(g) Kola śpiewu „Chylin”. Jutro we wtorek o
 godz. 8:30 wiecz. Istcja śpiewu w hotelu „Bazar”. Zarząd.

(h) Bazar „Sokół”. Zebrańie odbyło się w
 środę 11 bm. o godz. 8 ej wiecz. w hotelu Polskim.
 Wygład Dr. Polewskiego. O trzy adiał zebrańia i
 grałi prosil

Dział w poniedziałek (wznowienie zebrańia o godz. 8
 wiecz. w dwuczaj semin. żeńskim).

Jutro we wtorek (wznowienie zebrańia w dwuczaj
 żeńskiej) Cześć! Niewolnicy

(i) Tow. Powstańców i Wojaków Leszno. W
 środę 11 bm. odbędzie się zebrańie w sali w hotelu
 Polskim o godz. 8 ej wiecz. Dla beczki wstąpił
 spraw komitet przodowy.

Ze świata.

„Masowa strażnica niebezpieczna”. W zatrzymaniu
 koneser miejscem wulowemu (wady w Schenck-
 (Słak niem.) 44 osoby w jednym dniu Średnia
 w roku. Trzeba salem być bardzo ostrożnym. By
 się kupuje niekiedy migot i kupować je tylko w
 nymk rzekimów, gdyż łatwo można paść ofiarą
 oszustwa.

„Zatruta czekolada”. Badania lekarskie wy-
 dały, że Guenter i Wernke, główni skarżeni wy-
 cesie o zamordowanie Holbena, zażobowali w
 otrusła. Miłośnicy przesłano im przed kilka
 paczki z czekoladą, jak się okazało, była

Ogłoszenie.

Podaje się do publicznej wiadomości, że
**zestawienie koni, osłów, mułów,
 osłomniów i bydła rogatego**

w m. Lesznie wyłożona będzie w czasie od
 10. 10. do 24. 10. b. r. włącznie w ratuszu,
 pokój nr. 15.

Leszno, dnia 9. października 1922 r.

Magistrat.

**Wszelkie prace siodlarskie i tap-
 cerskie również lakier. powozów**

wykonywane skrupulatnie i szybko

Maćkowiak, siodlarz i lakiernik powozów
 ulica Grodzka 7.

2 wielkie loyotacje

w środę, dnia 11. października 1922

duży ciąg w piątek, dnia 13. października 1922 r.

o godz. 9 przed poł. sprzedawać będą przy Ryńku 25
 (w podwórzu) w drodze Dobrowolnej loyotacji za gotówką
 najwięcej białejami

2 wielkie eleganckie rzeźbione bulety (brzośki, jak nowy),
 cztery bulety (jak nowy), szala do kąpieli z skósewem
 białym i kieszonki, amwalki z zamocowaną płytą z
 białym, stołek srebrnowy, rami, wykładane i skósew
 kieszonki i kieszonki, 2 pluszowe fortele, ciężary szafa do wyciągnięcia,
 szafowa łóżko, kampa łazienkowa, francuski bilard z
 woskami dodatkami, rożn. pojedyncze i kompletne szafy do garderoby,
 bielizny i potraw, szafy łazienkowe, salony, kuchenne
 i zywiczne stoły, komody, łóżka do łóżka drewniane z materacami,
 reportoryjny i kasy szafowe, rozmaite lampiony i pylony,
 aparaty do czyszczenia, szafa lodowa, restauracyjne stoły
 i ławki, wielką ilość kasetek, wanienka cynkowa z piecem
 gaz., 10 nowych łóżków metalowych, dętkowide, huśtawki
 i wianki drewniane, młynki do brzośki, wielka szafowa szafa,
 rożn. zł. chojny szafy, garniec i krowiecki maszyni do
 szycia, rożn. stol. heble, 50 kg. solca, drewn. wielka żelazna
 magiel, 2 dobre rowery, łaska angielska, łaska mydlawka
 (jak nowa), oryginal Manser kal. 6 model 96 i 30 nabojami,
 2 karłowate i fetowe tańcarki, srebrny pohar do
 likiera, kilimowe i pluszowe derki na stół, kilim dywan
 przed biurko, wielką ilość garniturów, kapeluszy,
 trzewików, jedwabna sukienka, płaszcz, rozmaite ubrania,
 eleganckie popielniczki (wielkość 40, jak nowy), rozmaite
 obrazy kieszonki, eleganckie i zywiczne bagietki, lampy
 stojące, salony, do gara, elektr. i wiele innych rzeczy.

Fruszak, pol. uzn. ankoj. i zaprzys. taksator.
 Biuro, ulica Dworcowa 48. 1.

Lekcje tańca

na sali Hotelu Polskiego rozpoczyna się dla popołudnio-
 wego o godz. 5 1/2. Wstęp na salę dozwolony tylko osobom
 należącym do kursu i rodzicom lub tychże zastępcom.
 Następne lekcje we wtorek, dnia 10. bm.

Tańce nowoczesne! Lekcje pryw.
 także dla osób starszych. - Zgłoszenia osobnie zamieć
 od godz. 4 1/2, piśmie pod adresem:

Antoszewskiego szkoła tańca, Poznań, Zielona 3.

Ogłoszenia
 w „Głosie Lesz-
 czyskim” są:
skuteczne!
 Prosimy ogłaszać!

PIJSKA KZELALNIA.
 Jutro, we wtorek o p. 8 sm.
 sprzedać wolewiny
 w jaskach.

Zgubiono ubiorkę srebrną
 z lic. 5.9 31 1.14. Uc.
 Czego znalazł sprasza się o-
 wadzono za wynagrodzeniem.

Sąd Okręgowy, pokój 20.

Jabłka zim.

dotarcia franko dost.

A. Schubert, Groszow

Warsztat stolarski
 na sprzedaż.

Mala Kościeliska 5.

Kozuch na średnie
 figury, na
 sprzedaż. Cena 45000 mk.
 ul. Kościeliska 64. 1. p.

Beczki na sprzedaż.
 Sąd towarów beczkarskich
 i koszykarskich
 ulica Kościeliska 4

Poszuk. 1/2 milj. mk.

na krótki czas za wynikłym
 procentem. - Zgłoszenia do
 eksp. Głosu pod lit. 100.

**Poszukuje się skromnie
 umebl. pokoju**

od zaraz z całym utrzymaniem
 lub bez.

Zgłoszenia pod lit. „D. L.”
 uprasza się do eksp. Głosu.

10 murarzy
 przyjmują w zary. Praca ja-
 piewnicza i wykońc. placu.

T. Wiśniewicz,
 budowniczy, Krolka.

Do natychm. rezerwatoryj
 i Chojnisk, Leszno,
 Dworcowa 54

potrzebny jest

chłopca

z porządnej rodziny w wieku
 do lat 18 do 20 lat.

Poszukuję młodzieńca

dziewozynę

do robienia kwiatów
 L. W. Golewaki,
 fabryka kwiatów, Dworcowa 22

Postępuje uczennicę
 na damską krawczyrę, która
 może się służyć zgłosz.
 ul. Komuny 20, p.

Młode małżeństwo poszu-
 kuje dwóch pokoi z kuchnią
 Cena obywatelska. Zgłoszenia do
 eksp. Głosu pod lit. „J. S.”

Pokój mebl. dla 2 panów lub
 dla jednego do wynajęcia
 od zaraz lub 15. b. w
 ul. Fawara 1185, parter lewo.
 Tamże jedwabny szal na sprzed.

Pokój do wynajęcia z cał-
 kowitem utrzymaniem
 dla 2 studentów lub semina-
 rzystów od 15. bm.
 Gdzie szukać eksp. Głosu

Książka

robotcza

(Arbeitsbuch)

wyśliz z druku i jest do nabycia
 w ekspedycji „Głosu”.

Jeszcze tylko dzisiaj w poniedziałek w
Rinie Apollo ul. Leszczyńskich 30
 przepiękny obraz w 8 klatkach

„Strzeż się kobiet”

W tym obrazie, który i w rzeczywistości jest obrazem z
 Anna Karenina czyli Żelazna miłość

odczytywać można, że to jest obraz z
 Przewodnik w podwórzu 6.

Poszukujemy od zaraz

elewa

z wyższym wykształceniem i ukończoną szko-
 handlową

Polski Bank Handlowy

Oddział w Lesznie, ul. Dworcowa 10

Powrocielem

z przyniesieniem od godz. 9. - 11.
 przed poł. i od 3. - 5. po poł.

Dr. Michałowicz, Leszno

Pracując

Przedstawicielstwa

na Wilenszczyźnie

mogą służyć przedstawicielstwem. - Oferta do
 biura ogłoszeń 5. Jutro, Wilno, Ryńska 4. 100

Kupuję każdą książkę

gorczycy

po cenach najwyższych rynkowych

W. Hozakowski, Toruń.

Skład nasion.

Biuro ogłoszeń S. Jutam

Niemiecka 4 Wilno Telefon 222

przyjmuje ogłoszenia do wszystkich mi-
 scow. i czasopism. 1922

Układ oryginalnych tekстов i kłis.
 Druki wybór rozmaitych wydawnictw.
 Dowodów Nr. na każde wydanie.
 Wykonanie sumienne.

Warunki dogodne.

**Gazety i Tygodniki uprasza się o przy-
 słażenie swych egzemplarzy i warunki**

Podane są stosunki i terminy, ogłoszeń i agentów